

Tomasz Graff

**Studenci z Wadowic  
w świetle Metryki Uniwersytetu  
Krakowskiego z lat 1400-1508**

**WADOWICE I UNIWERSYTET KRAKOWSKI  
U SCHYŁKU WIEKÓW ŚREDNICH**

XV wiek i początek następnego - to okres szczególny zarówno dla Wadowic jak i Uniwersytetu Krakowskiego. W tych latach małe miasteczko znajdujące się w posiadaniu Piastów oświęcimsko – zatorskich przeżyło ogromny pożar i lokację na prawie chełmińskim w 1430 r.<sup>1</sup> Z pewnością lokacja (być może w ogóle pierwsza), była ważnym czynnikiem generującym rozwój i odbudowę miejscowości. Niedługo później miało miejsce także stopniowe uniezależnianie się piastowskich władców Oświęcimia i Zatora od Korony Czeskiej i coraz ściślejsze związki z Królestwem Polskim<sup>2</sup>. Kościół wadowicki był wtedy filią parafii woźnickiej, ale można przypuszczać, że faktycznie proboszcz mieszkał tutaj<sup>3</sup>. Cześć mieszkańców zajmowała się typowymi zajęciami rzemieślniczymi, ale zdecydowana większość musiała być związana jeszcze z uprawą roli i hodowlą bydła. Do końca średniowiecza liczba ludności nie przekraczała zapewne kilku setek. W pierwszym okresie po pożarze wynosiła prawdopodobnie 100-200 osób. Niewielka odległość od Krakowa, stolicy politycznej i kulturalnej Królestwa Polskiego, a także położenie na przecięciu ważnych szlaków handlowych, z których korzystali często kupcy krakowscy, może sugerować, że związki z Krakowem już wtedy były silne.

W tym kontekście warto postawić pytanie, czy wadowiczanie zasilili także szeregi studentów krakowskiej uczelni? Wszak kariera uniwersytecka była wtedy jedną z przepustek do lepszego życia, nierzadko wraz z osiągnięciem wysokich godności państwowych i kościelnych.

Zanim bliżej przyjrzymy się wadowickim studentom warto przypomnieć, że odnowiona w 1400 r. krakowska *Alma Mater*, z własnym rektorem wybieranym spośród profesorów i kanclerzem – biskupem krakowskim, przeżywała w tym czasie lata swojego najbujniejszego rozwoju. W murach tej uczelni wykładali znani w całej Europie intelektualisci, jak Paweł Włodkowiec, Stanisław ze Skarbimierza, Jan z Dąbrówki, czy Wojciech z Brudzewa. Studentami byli tej sławy mężowie, jak Jan Długosz, kardynał Zbigniew Oleśnicki, czy najbardziej znany – Mikołaj Kopernik<sup>4</sup>. Zresztą nie uzyskali oni w Krakowie stopnia magistra, ani nawet bakalarza, co świadczy o tym, że Uniwersytet niejednokrotnie dawał potrzebne wykształcenie i rozszerzał

<sup>1</sup> *Zbiór Dokumentów Małopolskich*, cz. 2, wyd. S. Kuraś, Wrocław 1963, nr 429. Szerzej zob.: A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, Kraków 1985, s. 24-25.

<sup>2</sup> Zob. K. R. Prokop, *Księstwa oświęcimskie i zatorskie wobec Korony Polskiej w latach 1438-1513. Dzieje polityczne*, Kraków 2002.

<sup>3</sup> Formalnie zależność wadowickiego kościoła od Woźnik zlikwidował dopiero w 1780 biskup krakowski Kajetan Sołtyk. Zob. Archiwum Parafii NMP w Wadowicach – osobna księga.

<sup>4</sup> *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, t. I, praca zbiorowa pod red. K. Lepszego, Kraków 1964, s. 91 i nn.

horyzonty, ale niekoniecznie studia musiały być zwieńczone uzyskaniem określonego stopnia, aby wspomóc dalszą karierę i rozwój wybitnej jednostki.

Studia w odnowionej uczelni były prowadzone na 4 wydziałach: *artium*, czyli sztuk wyzwolonych, prawa, medycyny i teologii. Gdy ktoś czuł szczególny pęd ku wiedzy, a także był wystarczająco bogaty - po uzyskaniu stopnia bakałarza (licencjata), a następnie magistra *artium*, zazwyczaj kontynuował naukę na którymś z pozostałych wydziałów, bądź zagranicą. Przypomnijmy jeszcze, że fundacja Kazimierzowska z 1364 r. nie przewidywała wydziału teologii, a rektorem wzorem systemu bolońsko – padewskiego miał być nie profesor, a student.

## ZASADY PROWADZENIA METRYKI

Większość studentów wpisywała się początkowo na Wydział Sztuk Wyzwolonych do specjalnej *Metryki*. Niedawno ukazało się jej kompletne wydanie w redakcji Antoniego Gąsiorowskiego, Tomasza Jurka, Izabeli Skierskiej, przy współpracy Ryszarda Grzesika<sup>5</sup>. To dzieło było od lat oczekiwane, wobec niedostatków poprzednich wydań *Metryki*, znanej częściej jako *Album Studiosorum*<sup>6</sup>.

Przy przyjmowaniu, nierzadko około 14-15 letni student uiszczał stosowną wpłatę, co było skrupulatnie odnotowane. Wynosiła ona zazwyczaj 8 groszy. Niektórzy płacili od razu całą sumę, inni wobec problemów finansowych spłacali ją ratalnie. Rzadko zdarzało się, że szczególnie bogaci studenci wpłacali dobrowolnie więcej. Czasami zamiast gotówki przyjmowano wpłatę w naturze, np. piwo, wosk, czy sól, ew. przysłyżak obiecywał sfinansować ucztę dla profesorów. Nie wszystkich było stać na takie wydatki, a pamiętać trzeba, że długie studia wymagały dalszych opłat.

Od początku działalności odnowionego *Studium Generale* prowadzono zapisy nowo przyjmowanych studentów w specjalnej *Metryce*. Dokonywał ich rektor, bądź osoba przez niego upoważniona. Zapisywano zwykle imię studenta, imię jego ojca oraz miejscowość pochodzenia. Zapisy ściśle korelowały z kadencjami rektorskimi, początkowo rocznymi, a po 1418 r. z nielicznymi wyjątkami – półrocznymi. Pierwszy semestr – letni - trwał od kwietnia do października, a drugi – zimowy – od października do kwietnia. Przy okazji dokonywania intytulacji – wpisu – student musiał złożyć przysięgę zawierającą tekst z Biblii, między innymi obiecując, że nie będzie wyznawał herezji husyckiej. Na tekście przysięgi zachowały się do dzisiaj plamy, które sugerują, że w tych miejscach studenci podczas przysięgi kładli palce. Od tej pory młodzieniec podlegał sądownictwu rektorskiemu, co było jednym z elementów autonomii Uniwersytetu względem prawa miejskiego. Warto podkreślić, że najstarsza *Metryka* zachowała się w Krakowie w całości, a imiona pierwszych studentów wpisano do niej zapewne około 1404/5 r. – przepisując je z niezachowanego do dzisiaj pergaminu. Obok intytulacji żaków znajdują się tam i inne wpisy, jak np. lista profesorów uczelni, jednak każdego badacza

---

<sup>5</sup> *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*, t. 1-2, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jurek, I. Skierska przy współpracy R. Grzesika, Kraków 2004.

<sup>6</sup> Omawiany przez nas okres zawierały 2 tomy: *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t.1: *ab Anno 1400 ad Annum 1489*, wyd. I. Ż. Pauli, B. Ulanowski, Kraków 1887, t.2 (*ab Anno 1490 ad Annum 1551*) wyd. A. Chmiel, Kraków 1892.

przyciąga przede wszystkim ogromna liczba wpisujących się studentów z różnych stron Polski i Europy. *Metryka* obejmująca lata 1400-1508 zawiera wszak wpisy około 20 tysięcy immatrykulowanych osób z około 6500 miejscowości z Polski i zagranicy – nawet ze Szkocji, Finlandii i Italii<sup>7</sup>.

## WPISY WADOWICKICH STUDENTÓW NA WYDZIAŁ SZTUK WYZWOLONÝCH (ARTIUM)

W ciągu pierwszych 108 lat funkcjonowania odnowionego Uniwersytetu Krakowskiego z całą pewnością wpisało się na Wydział Sztuk 4 mieszkańców Wadowic<sup>8</sup>. Przy ich imionach odnajdujemy bowiem nazwy jednoznacznie wskazujące na to miasteczko. Nie oznacza to definitywnie, że to kompletna lista studentów wadowickich. Wszak zdarzało się, że nie zawsze wszystkich nowych studentów wpisywano do *Metryki*. Nie wiadomo, dlaczego tak się działo, ale w źródłach pojawiają się czasami osoby, które z pewnością studiowały w Krakowie, ale nie zostały ujęte w *Metryce*<sup>9</sup>. Może zatem i któryś z wadowiczian został w ten sposób pominięty? Niestety nie ma na to żadnych dowodów. Bardziej prawdopodobny wydaje się fakt, że niektórzy studenci z Wadowic mogli podać niemiecką nazwę swojej rodzinnej miejscowości, funkcjonującą wszak u schyłku średniowiecza<sup>10</sup>, a pisarz, bądź sam rektor zapisali wtedy: *Frawenstat*, czy w sposób podobny, np. *Frawenstath*. Problem w tym, że podobnie nazywała się wtedy Wschowa, jak i Kożuchów – stąd problemy z identyfikacją kilkudziesięciu nawet studentów, którzy notabene zostali przed wydawców nowej edycji *Metryki* jednoznacznie zakwalifikowani do Wschowy, bądź Kożuchowa<sup>11</sup>. W tym świetle warto zadać pytanie, czy wśród studentów przypisanych do tych miejscowości nie należy szukać wadowiczian? To pytanie pozostanie zapewne na zawsze bez odpowiedzi. Dlatego warto przyjrzeć się liście wadowickich studentów, których z pewnością udało się zidentyfikować. Wygląda ona następująco [Skrót dt: oznacza *dedit*, a st: *solvit*]:

- I. Rektorat Michała z Szydłowa 1435 – letni:  
*Johannes Nicolai de Wadowiczye dt 2 gr*<sup>12</sup>
- II. Rektorat Kaspra Rokenberg z Krakowa 1459 – zimowy:  
*Nicolaus Jacobi de Wadowicze*<sup>13</sup>
- III. Rektorat Jana z Latoszyna 1469 – letni:  
*Martinus Johannis de Wadowicze st*<sup>14</sup>
- IV. Rektorat Jana Bebera z Oświęcimia 1479 – letni:  
*Stanislaus Nicolai de Wadowicze st 4 gr*<sup>15</sup>

<sup>7</sup> *Metryka*, t. 1, s. XVII-XXXVII.

<sup>8</sup> *Ibidem*, t.2, s. 526.

<sup>9</sup> *Ibidem*, t.1, s. XXXV.

<sup>10</sup> A. Nowakowski, *Z dziejów miasta i parafii Wadowice*, s. 24.

<sup>11</sup> *Metryka*, t. 2, s. 234-235, 562.

<sup>12</sup> *Ibidem*, t.1, s. 169 [35e/029].

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 283 [59h/236].

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 328 [68e/49].

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 404 [79e/065].

Zasadniczo żaden z powyższych wadowickich studentów nie jest znany z innych źródeł, chyba że z wielką dozą ryzyka studenta Mikołaja syna Jakuba z 1459 utożsamimy z Mikołajem z Wadowic, który pod tą samą datą w *Bullarium Poloniae* został określony jako krakowski *presbiter* będąc jedną z osób zaangażowanych w gorący spór finansowy<sup>16</sup>. W każdym razie wydaje się, że imię Mikołaj było wtedy w Wadowicach niezwykle popularne, bo pierwszy nasz student – Jan – był synem Mikołaja, podobnie jak ostatni – Stanisław. Historia późnego średniowiecza zna także innych Mikołajów z Wadowic, co tylko wzmacnia tezę o popularności tego imienia w naszym mieście<sup>17</sup>. Oczywiście nie ma żadnych dowodów na to, że Stanisław z 1479 był synem studenta Mikołaja z 1459, zakładać, że ten ostatni nie był księdzem. Wolno jednak wskazać taką ewentualność. Ta sama uwaga odnosi się do studenta Marcina z 1469 i studenta Jana z 1435. W tym miejscu trzeba też zauważyć, że tylko Marcin syn Jana zapłacił od razu całą kwotę - 8 gr; pozostali albo wpłacili część sumy, albo nie mamy w tym względzie danych, jak w przypadku Mikołaja syna Jakuba. W każdym razie studia musiały być dla wadowickich synów bardzo trudne, zapewne ze względów finansowych, bowiem żaden z wyżej wymienionej czwórki nie osiągnął tytułu magistra *artium*, ani nawet bakałarza. Poświadcza to *Liber Promotionum* Wydziału Sztuk z tego okresu<sup>18</sup>. To nas nie dziwi, skoro tylko 12% studentów osiągało bakalaureat. Warto zaznaczyć, że aby osiągnąć stopień bakałarza należało w ciągu najmniej dwóch lat opanować podstawy *trivium* (gramatyka, retoryka i dialektyka-logika); wysłuchać aż jedenastu lektur, ze szczególnym uwzględnieniem komentarza do dzieł Arystotelesa. Uczono się także prowadzenia dysput i poprawnego posługiwania się łaciną. Studenci zobowiązani byli przynajmniej 3 razy w semestrze zabierać głos w dyskusji. Ważne miejsce zajmowała również arystotelesowska logika. W ogóle same wykłady i ćwiczenia z logiki zajmowały ponad siedemnaście miesięcy. Poza tym student pracował nad ćwiczeniami z retoryki oraz uczył się podstaw kalendarza, nabywając umiejętność obliczania dat Wielkanocy i świąt ruchomych. Z kolei gramatyka była ograniczona zazwyczaj do *Doctrinale puerorum* Aleksandra de Villa Dei. Po osiągnięciu bakalaureatu przyszli mistrzowie *artium* skupiali się głównie na *quadrivium* (arytmetyka, geometria, muzyka i astronomia), gdzie nadal dużą rolę odgrywał Arystoteles, którego *Metafizyka* studiowana była przez 6 miesięcy, będąc podstawą poznawania filozofii jako takiej. Cały ten tok studiów na Wydziale Sztuk był właściwie przygotowaniem do przyszłej nauki teologii i kanonów<sup>19</sup>.

## Miejscowości sąsiadujące z Wadowicami w świetle Metryki

Niewiele zatem możemy powiedzieć o pierwszych studentach z Wadowic. Na około 20 000 wpisów – czterech z całą pewnością zidentyfikowanych studentów wadowickich w ciągu 108 lat to niewiele, ale z drugiej strony liczne miejscowości o podobnej wielkości nie mogły się poszczycić ani jednym immatrykulowanym młodzieńcem w tym okresie. Natomiast w odniesieniu do niektórych miast i wsi sąsiadujących z Wadowicami dane przedstawiają się następująco [pomijamy np. Andrychów, ponieważ występują problemy z identyfikacją miejscowości. Wydawcy *Metryki* wszystkich studentów piszących się z Jędrzejowa, czy z *Andreovia* i podobnie

<sup>16</sup> *Bullarium Poloniae*, t. 6, ed. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś et al., Romae-Lublina 1998, nr 1473 (pod datą 29 XI 1459).

<sup>17</sup> Zob. np. *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 1, wyd. S. Kuraś, Lublin 1965, nr 83, gdzie pojawił się: *Nicolaus, rector ecclesiae in Wadowice*; Ibidem, cz.2, nr 346, gdzie widnieje *Nicolaus Glowa de Wadowice, molendinator*.

<sup>18</sup> *Księga Promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV wieku*, wyd. A. Gąsiorowski, Kraków 2000, s. 209-210. Odnaleźć możemy jednak tutaj na s. 146 i 217 kilku promowanych piszących się *de Frawenstat* lub podobnie, przyporządkowanych przez wydawcę do Kozuchowa albo Wschowy.

<sup>19</sup> *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364-1764*, t. I, s. 80-81.

– przyporządkowali do Jędrzejowa znanego z opactwa cysterskiego. Zazwyczaj zresztą ze względu na przynależność do tego zakonu – nie było tutaj wątpliwości<sup>20</sup>. Nie uwzględniamy również Woźnik, gdyż nie ma pewności, czy chodzi o pobliską Wadowicom miejscowość<sup>21</sup>]:

Barwałd – 1<sup>22</sup>

Kęty – 13 (wśród nich słynny profesor i późniejszy święty Jan Kanty)<sup>23</sup>

Oświęcim – 19<sup>24</sup>

Przytkowice – 2<sup>25</sup>

Zator – 29<sup>26</sup>

Żywiec – 7<sup>27</sup>

Jak widać wśród miejsc pochodzenia studentów dominowały, co nie dziwi, duże ośrodki: Zator i Oświęcim. Licznych studentów dostarczyły też Kęty i Żywiec. Na tym tle Wadowice wypadają słabiej, ale pamiętając o pożarze w 1430 r. i powolnym rozwoju w następnych dziesięcioleciach, a także mając na uwadze problemy z identyfikacją studentów piszących się: *de Frawenstat* – nie jest to zły wynik. Wkrótce zresztą Wadowice dadzą światu słynnego teologa Marcina Wadowitę (1567-1641), który w 1583 r. wpisał się skromnie na Wydział Sztuk jako Marcin syn Mateusza z Wadowic<sup>28</sup>. Najwybitniejszym zaś studentem pochodzącym z Wadowic był oczywiście Karol Wojtyła – przyszły następca Św. Piotra, który w 1938 r. zapisał się jako 18-letni młodzieniec na studia polonistyczne w murach krakowskiej uczelni. Tym samym niejako włączył się w wielowiekową tradycję peregrynacji wadowickiej młodzieży w poszukiwaniu miejsca, gdzie szczególnym blaskiem jaśnieje „nauk przemożnych perła”. Te związki intelektualne z Uniwersytetem Krakowskim trwają po dziś dzień, a zapoczątkowane zostały jeszcze w XV w., co staraliśmy się niniejszym artykułem udowodnić.

**Dr Tomasz Graff** – Urodzony w Wadowicach, mediewista i historyk ziemi wadowickiej. Absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego (2001), gdzie obronił pracę doktorską z zakresu historii Kościoła w XV wieku (2006). Obecnie wykładowca w Papieskiej Akademii Teologicznej i nauczyciel w krakowskim I LO im. Bartłomieja Nowodworskiego.

---

<sup>20</sup> *Metryka*, t. 2, s. 195-196.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 554.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 211.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 358.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 392.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 575.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 589.

<sup>28</sup> *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t.3, s. 133.